

Niech jastrzębie nie latają

PROCESY | Ten wyrok może być precedensowy. Sąd rozstrzygnie, czy myśliwce F-16 mogą startować z lotniska w Krzesinach

ROBERT HORBACZEWSKI

Pani Beata chce spokoju. Do poznanskiego sądu złożyła pozew o zakazanie startów i lądowań samolotów F-16 oraz innych myśliwców z lotniska 31. Bazy Lotnictwa Taktycznego Poznań-Krzesiny. Wojsko ripostuje: nie latały po to, aby kury się nie miosły i pietruszka więdła, lecz dla obrony ojczyzny.

Ten pozew kuriozalnie brzmiaby w czasie wojny, ale w czasie pokoju można latać z lotniska w Łasku, o 50 km od Poznania. Samoloty tak trenują, poza granicami miasta - mówimec. Tomasz Grzybowski, który reprezentuje panią Beatę w sporze ze Skarbem Państwa.

Ona sama unika rozgłosu. Mówi, że nie o szum medialny chodzi, ale o hałas, jaki dają startujące, kochające lądujące samoloty F-16 Fighting Falcon zwane jastrzębiami. A hałasują wyjątkowo, wielokrotnie przekraczając normy przewidziane dla terenów zabudowy mieszkaniowej. Codziennie. Od ponad pięć lat.

W najbliższym sąsiedztwie lotniska przekroczone hałasu są ewidentne i bardzo duże - potwierdza Anna Kolańska z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Poznaniu.

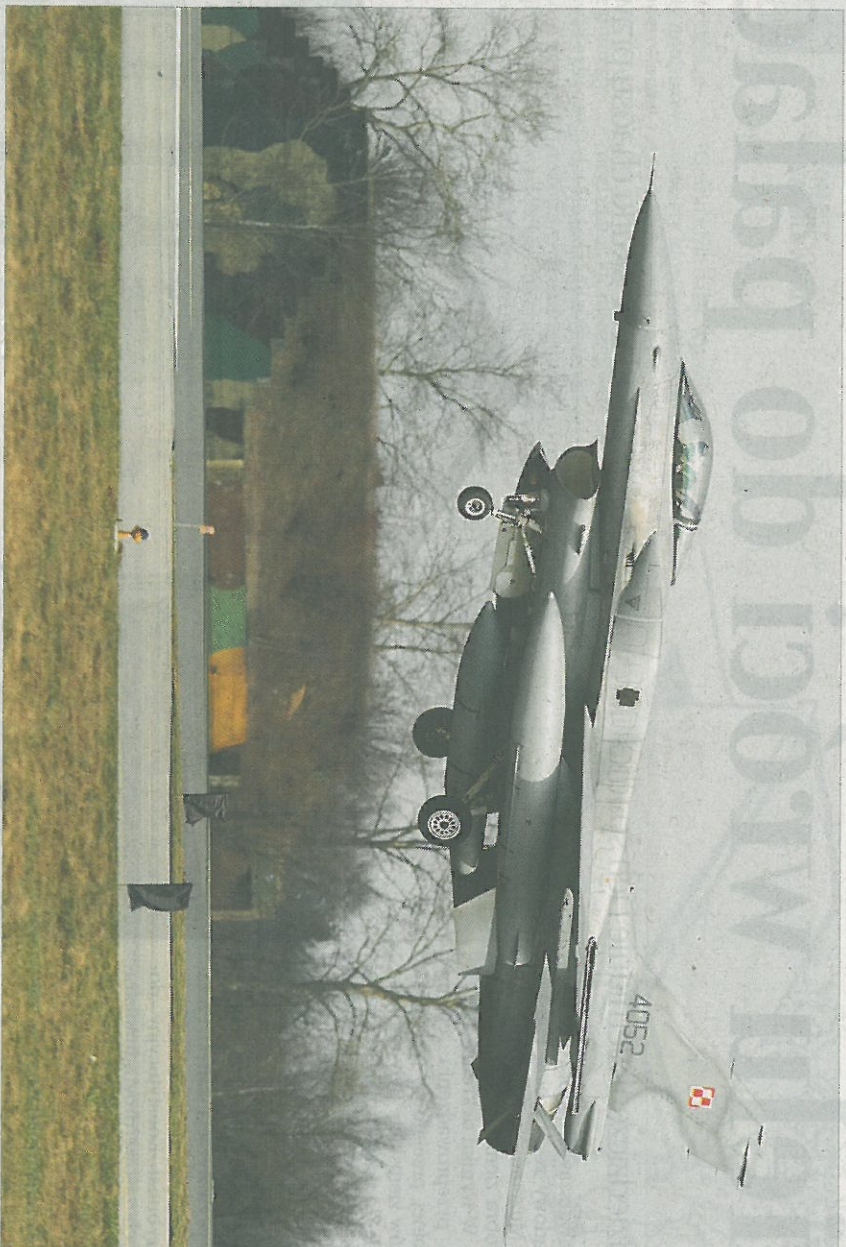
Samolot F-16 ma silnik wysokomenergetyczny, o dużej sile ciągu. Rzeczywiście wydaje charakterystyczny, długo trwający, głośny dźwięk - przynajmniej jeden z pilotów.

Pani Beata mieszka w Marlewie. To część Poznania położona w bezpośrednim sąsiedztwie lotniska. W pozwie do Sądu Okręgowego w Poznaniu dowodzi, że spada wartość jej nieruchomości. Ona i domownicy uskarżają się na notoryczne zmęczenie, spadek samopoczucia, problemy z koncentracją, bóle głowy. A to przekłada się na aktywność życiową.

Lotniska muszą być. Partrytyzm wymaga, aby w Polsce latały F-16. Konieczność obrony ojczyzny jest dla nas oczywista. Uważamy jednak, że skoro nie ma wprowadzonej odpowiedzialnej strefy ochronnej, to samoloty mogą latać z lotniska w Łasku. Pokonując trasę w 12 minut - dowodzi mec. Grzybowski.

Strefa: jest czy nie ma

Tak zwana strefa ograniczonego użytkowania z jednej strony ogranicza możliwości niektórych inwestycji na tym obszarze, z drugiej zaś daje obywatelowi podstępne do ubiegania się o odszkodowanie w związku z utratą wartości nieruchomości nakładami na wycofanie obiektów. Między prawnikami nie ma zgody, czy strefa wokół lotniska w Krzesinach obowiązuje, czy nie. Strefę w 2003 r. w rozporządzeniu wprowadził wojewoda



W bazie Poznań Krzesiny stacjonują 32 z 48 maszyn F-16 należących do polskiego lotnictwa wojskowego

wielkopolski. W związku z pojawieniem się samolotów F-16 w 2007 r. wydał nowe rozporządzenie. Potem zmienił się kompetencje wojewody, bo ustanawiać stanowiąc strefy przekraczające granice województwa.

Sejmik takiej strefy nie ustalił, a w 2010 r. Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że skoro tego nie zrobił, strefa nie obowiązuje, bo rozporządzenie wojewody utraciło swoją moc. Inne stanowisko zajmują sądy po wszechne: twierdzą, że pomimo perturbacji kompetencyjnych stanowiąc strefę przekraczającą granice województwa. W każdym razie pani Beacie huczy nad głową niemilosiemie, a mec. Grzybowski uważa, że skoro strefy nie ma, stosuje się prawo cywilne.

A to normuje, że kto przekracza normy ochrony środowiska, powinien tego zaprzestać. Natę podstawił wystąpił listy z powodzeniem o zakaz lotów. Mamy rację - mówi mec.

ROSZCZENIA WŁAŚCICIELI

Będą pozwy o Poznań-Ławicę

Do walki o odszkodowania za hałas i utratę wartości nieruchomości szykuje się około 6 tys. mieszkańców obszaru ograniczonego użytkowania wokół rozbudowywanego lotniska wielkopolski 26 stycznia 2012 r. Teraz właściciele i użytkownicy wiejskich nieruchomości położonych w obszarze niekorzystnego oddziaływania lotniska mają dwa lata na to, aby wystąpić o odszkodowanie. Według szacunków łączna wartość rekompensat może przekroczyć 1 mld zł. Poznańskie kancelarie adwokackie i odszkodowawcze zacierają ręce i już rozpoczęły walkę o klientów. Niektóre przygotowały specjalne oferty, kuszą promociami za zawarcie z nimi umowy do końca września, np. zwolnieniem z opłaty wstępnej lub mniejszą prowizją. Własną propozycję opracował zarząd poznańskiego lotniska. W ramach ugody lotnisko zorganizuje i opłaci modernizację akustyczną nieruchomości, a mieszkaniacze zrzeknie się wszelkich roszczeń wobec niego.

Grzybowski. Dodaje, że procesy odpowie na pytanie, czy państwo poważnie traktuje obywateli.

Skargi do Strasburga

Wybór lotniska w Krzesinach na bazę samolotów F-16 skrytykowała Najwyższa Izba Kontroli. Zarzuca, że decyzja podjęta została bez dostatecznej analizy. Zdaniem NIK to kosztowny błąd, bo naraża armię na wielomilionowe odszkodowania. Od października w Poznaniu wyładowały pierwsze jastrzębie, sąd dostał zalaną półtora tysiącem pozwów o odszkodowania w związku z hałasem czynionym przez samoloty i utratą wartości nieruchomości. Niektórzy udało się wygrać.

Tylko nasza kancelaria wygrała ok. 150 spraw z wojskiem o odszkodowanie. Bliisko 20 z nich oparto się o Sąd Naj-

wyższy. Ta walka trwa już od siedmiu lat, bo wojsko przedłuża sprawę, powołuje biegłych, generalnie nie chce uznać racji obywateli - mówi Radosław Howanec, radca prawny z kancelarii Majchrzak, Szadran- ska i Partnerzy.

Do końca czerwca tego roku Wojskowy Zarząd Infrastruktury w Poznaniu (właściciel teren lotniska) wypłacił po przegranych procesach 269 odszkodowań za ograniczone użytkowanie nieruchomości.

Na kwotę 23 mln 186 tys. zł informuje ptk Krzysztof Marcinowski z Wojskowego Zarządu Infrastruktury w Poznaniu.

Kilkanaście dni temu wojsko przegrało dwa kolejne procesy. W jednej sprawie ma zapłacić 450 tys. zł odszkodowania, w drugiej 132 tys. zł plus kilka dziesiąt tys. zł kosztów sądowych. W Sądzie Okręgowym w Poznaniu na wyrok czeka jeszcze ok. 250 spraw. Roszczeniści występują nie tylko osoby fizyczne, ale i instytucje. Ponad 890 tys. zł wygrało przed sądem miasto Lubon. To rekompensata m.in. wydatków na wycofanie miejscowego ośrodka pomocy społecznej i czterech szkół.

Są dni, kiedy F-16 nie latają, ale jak już przeleciają nad terenem, to musimy przerywać rozmowy telefoniczne, bo nie możemy słyszeć. Burmistrz cały czas prowadzi rozmowy z wojskiem, aby jako ograniczyć ten hałas - mówi Joanna Cichon z Urzędu Miasta w Luboniu. Sprawa bazy F-16 w Krzesinach trafiła nawet do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Ze skargą przeciwko rządowi RP wystąpiło czworo mieszkańców

Marlewa, którzy nie otrzymali od wojska odszkodowań za niedogodności życia obok lotniska.

Trybunał skargę przyjął i będzie rozpoznawał także

We wrześniu ETS

zajmie się skargą sąsiadów lotniska o naruszenie dóbr osobistych

pod kątem naruszenia dóbr osobistych, a konkretnie prawa do życia w rodzinie - mówi radca Radosław Howanec.

Trybunał po raz kolejny wezwał polski rząd do odpowiedzi na pytanie, czy zrobiono wszystko, żeby lotnisko było jak najmniej uciążliwe dla mieszkańców, i czy nie doszło do naruszenia ich prywatności. Termin wyznaczył na połowę września.

Polacy chcą mieć autostradę, ale nie za oknem. Chcą mieć czysto, ale spałarnia śmieci ma być w sąsiednim województwie. Chcą się czuć bezpieczni, ale żeby lotnisko było gdzieś daleko - oburza się ptk Artur Gołowski, rzecznik prasowy Dowództwa Sił Powietrznych.

Ciszej już nie będzie

W odpowiedzi na pozew mieszkanki Marlewa przesyła komunikat dowództwa w tej sprawie: „Sądy w Polsce są niezawisłe w wyroku, a jednostki organizacyjne Sił Zbrojnych RP są zobowiązane do stosowania ich prawomocnych orzeczeń. Trudno nam sobie wyobrazić, że sędziowie zakazają jednostce lotniczej wykonywania jej konstytucyjnego obowiązku obrony ojczyzny, skoro nie zakazały działania komercyjnym portom lotniczym, przyjmującym i odprowadzającym w ciągu godziny o wiele więcej odrzutów niż 31. Baza Lotnictwa Taktycznego w ciągu całej doby”. Ponadto, że zanieście bazy obniżyłoby znacznie potencjał całego systemu obrony powietrznej Polski.

Dziś stacjonują w niej dwie eskadry F-16, czyli 32 z 48 maszyn, jakie ma polskie lotnictwo wojskowe (16 pozostałych jastrzębi stacjonuje w bazie w Łasku).

Informacji przekazanych przez Dowództwo Wojsk Sił Powietrznych wynika, że w Krzesinach F-16 startują i lądują w dwóch turach: porannej i popołudniowej. W każdej maksymalnie 12 samolotów. Piloci podkreslają, że w weekendy i nocą latają tylko wyjątkowo.

Rozumiemy, że ludzie chcą mieszkać w spokoju, ale trzeba też zważyć takie rzeczy jak bezpieczeństwo państwa i racjonalność wydatków na utworzenie i modernizację tej bazy - mówi rzecznik prasowy Dowództwa Wojsk Powietrznych.

Wojskowi przypominają, że lotnisko w Poznaniu Krzesinach istnieje od 70 lat. Na jego modernizację MON i sojusznicy z NATO wydali ponad 2 mld zł. Ostatnio powstała hala do hamowania silników. Gdyby baza w Krzesinach została zamknięta, to trzeba by wydać na modernizację innej podobną kwotę, ale już z budżetu narodowego.

Trudno to uznać za działanie racjonalne i gospodarne - mówi ptk Artur Gołowski. Zdaniem wojskowych skala odszkodowań wypłacanych niezadowolonym jest i tak mniejsza niż ewentualne koszty przeniesienia bazy np. do Łaska. Zresztą wojsko ma inne plany.

W przyszłym roku w bazie w Łasku będą się pojawiać rola-cyjnie amerykańskie samoloty, bo jeśli chcemy zwiększać nasze bezpieczeństwo, to musimy uczyć się od najlepszych. Łask będzie bardzo zajęty - mówi ptk Artur Gołowski. Amerykańskie samoloty będą przylatywały do Łaska raz na kwartał, na dwa tygodnie, czasami na miesiąc. Ciszej nie będzie - dodaje.

Mecenas Grzybowski argumenty wojska nie przekonał. Wojsko mówi, że wydato na tę bazę 2 mld zł. Dużo przedsięwzięć wydano więcej na swoje projekty i żadna kwota nie zwalnia ich od przestrzegania prawa - mówi pełnomocnik pani Beaty.